

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Tomasza Królasika

pt. *Francuski model postępowania egzekucyjnego w Księstwie Warszawskim i w*

Królestwie Polskim w latach 1808-1823,

Warszawa 2018, s. 217.

1. Lata ostatnie przyniosły w polskiej literaturze historyczno-prawnej wyraźny wzrost zainteresowania cywilnym prawem francuskim, czy też francusko-polskim funkcjonującym na centralnych ziemiach d. Rzeczypospolitej, tj. w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim. Oprócz rozpraw o znaczeniu generalnym, jak pióra Katarzyny Sójki-Zielińskiej, podjęto badania nad poszczególnymi instytucjami prawa tak w sensie normatywnym jak i sądowym jego stosowaniem. Powstały udane prace monograficzne z zakresu prawa rodzinnego i spadkowego, w środowisku łódzkim i warszawskim z ostatnio wydanym studium poświęconym instytucji *Rozvodu w XIX wieku* Piotra Z. Pomianowskiego. Prace, na ogół badaczy młodszego pokolenia, można ulokować w dwóch nurtach poznawczych. Pierwszym, opierającym się o analizy lokalnych źródeł archiwalnych, ograniczające się do ustaleń regionalnych, ale dające asumpt do ustaleń w skali szerszej, stąd wnoszące też istotne wartości. Drugim, o sposobie ujęcia b. ogólnym, będącym głównie wynikiem analiz obowiązującego ustawodawstwa na obszarze całego Księstwa Warszawskiego czy też Królestwa Polskiego, gdzie na plan pierwszy wysuwa się podejście dogmatyczne a badania źródłowe praktyki sądowej mają charakter uzupełniający oraz są najczęściej efektem pozostałości zasobów archiwalnych, tak przecież przetrzebionych wojnami na ziemiach polskich w XX stuleciu. Jeśli podejmuje się temat niezbadany, istotny dla

wiedzy o przeszłym prawie, to tego rodzaju droga badawcza jest w pełni uprawniona i zasługuje na aprobatę.

Piszę o tym dlatego, bowiem recenzowana praca doktorska mieści się w drugim nurcie, a Doktorant podjął się zadania iście pionierskiego. Po pierwsze wkroczył w dziedzinę badań nad funkcjonowaniem francuskiego kodeksu postępowania cywilnego, a ten dział prawa szczególnie pozostawał dotąd na uboczu współczesnych zainteresowań historyków prawa. Nowatorskość ale i ważkość podjętego przez Autora problemu, w konsekwencji określiła i cel jego rozprawy. Jak sam pisze, stało się nim *zbadanie francuskiego modelu postępowania egzekucyjnego z uwzględnieniem praktyki polskiego wymiaru sprawiedliwości oraz prac legislacyjnych w Radzie Stanu i próba odpowiedzi na pytanie czy wszechobecny w ówczesnym życiu politycznym sprzeciw wobec francuskich rozwiązań egzekucyjnych doprowadził do przywrócenia modelu znanego w okresie przedrozbiorowym, czy może to przywrócenie dawnych rozwiązań nazywanych „narodowymi” było w istocie rodzimą korektą, która tworzona była, paradoksalnie, w oparciu o wzory francuskie i formalizm znany z napoleońskich kodyfikacji* (s. 7-8). Cytuję pogląd Doktoranta obszernie, gdyż jest to kluczowe zagadnienie pracy, o wykraczającym poza temat rozprawy znaczeniu recepcji prawa francuskiego na ziemiach polskich w XIX stuleciu. Autor w Zakończeniu pracy sumująco powiada się za drugim poglądem (zwłaszcza na str. 15 i 200), a zdecydowanie udowadnia to w zawartości poszczególnych rozdziałów. W moim mniemaniu teza ta jest w pełni przekonująca i uzasadniona. Proceduralne przepisy francuskie jako obce i nowe przyjmowano w początkowym okresie nieufnie i z uprzedzeniami. Jak słusznie jednak pisał W. Sobociński, *procedurę francuską modelowano według reguł procesowych polskich sprzed rozbiorów, dobrze znanych prawnikom, którzy działali w Księstwie Warszawskim i w początkach Królestwa Polskiego i zachowując zasadnicze formy francuskie... wypełniano je rodzimą treścią prawną; faktycznie więc dokonano przeróbki procedury francuskiej* (w: *Prawo francuskie w Niemczech a w Polsce. Nowe opracowania niemieckie recepcji i refleksje porównawcze*, Annales UMCS, sec. F, vol. 37, 1982, s. 179). W sumie, z biegiem lat, w sferach prawniczych Królestwa Polskiego ale i w społeczeństwie uwidaczniało się wyraźne zakorzenienie zasad oraz form procedury francuskiej, a jej kształtowanie i

uzupełnianie przez miejscową praktykę przyniosło w efekcie uznanie jej za własną, zwłaszcza w obliczu coraz intensywniejszej polityki rasyfikacyjnej stosowanej przez władze carskie.

W związku z tym temat rozprawy uważam za niezwykle trafny i zasadny. Samo sformułowanie tytułu pracy również należy uznać za właściwe. Rok 1808 jako termin *a quo* nie budzi wątpliwości, także data końcowa (rok 1823) jest formalnie zasadna jako czas wprowadzenia nowych przepisów. To stricte jurydyczne ujęcie wynikało z charakteru rozprawy wysuwającej na plan pierwszy analizy obowiązującego ustawodawstwa, a w cieniu zostawiające kwestie społeczne i ekonomiczne będące konsekwencją postępowań egzekucyjnych (o czym patrz niżej). Sam Autor, przy omawianiu praktyki sądowej wykracza poza rok 1823 i w moim przekonaniu, nie stałoby na przeszkodzie, by rozważania zamknąć w okresie konstytucyjnego Królestwa Polskiego. Zwłaszcza że dopiero represje polistopadowe (szczególnie konfiskaty majątków) przyniosły zmiany ustrojowo-społeczne, mimo nadal funkcjonującego niezmiennie prawa egzekucyjnego. Rzecz jest do dyskusji w trakcie obrony rozprawy doktorskiej, bo obydwie kryteria – wyłącznie formalne jak i polityczno-społeczne mogą w tego typu rozprawie znaleźć miejsce.

Jako walor rozprawy doktorskiej p. mgr T. Królasika podniósłbym także wywody obejmujące urzędników sądowych i to przecież niskiego szczebla w hierarchii wymiaru sprawiedliwości. Piszący te słowa zajmował się kiedyś funkcjonariuszami wymiaru sprawiedliwości, ale w tej dziedzinie nadal badania prowadzone są w niewielkim stopniu. Dobrze więc, iż Doktorant obszernie umieścił tę problematykę w swoich rozważaniach i to porównawczo z Francją, gdyż praca tylko na tym zyskała. Zawsze informacje o aparacie osobowym i ściśle biograficzne wydatnie wspomagają rozważania prawne. W tym miejscu mógłbym mu tylko polecić świeżo wydany tom studiów pod red. A. Kuleckiej zatytułowany *Urzędnicy i urzędy w społeczeństwie XIX wieku* (Warszawa 2017), dotyczący też kwestii urzędników „egzekucyjnych”, jak też wcześniejsze wielotomowe pokonferencyjne wydawnictwa *Z dziejów biurokracji*.

Wszystko to składa się na podkreślenie trafności problematyki badawczej, doboru tematu i właściwie przeprowadzonej głównej tezy rozprawy. Z pewnością w

badaniach nad instytucją egzekucji, czy też szerzej nad procesem cywilnym w XIX wieku rozprawa T. Królasika stanowić będzie istotną i potrzebną pozycję. Sądzić też można, iż sięgnie po nią procesualista współczesny, gdyż będzie mógł prześledzić proces ewolucji kolejnych form postępowania egzekucyjnego.

2. Umiejscowienie rozprawy w wyżej scharakteryzowanym nurcie badawczym oraz sposób jej ujęcia wpłynęły na charakter podstawy źródłowej i dobór literatury. Autor we *Wstępie* odnośny punkt zatytułował *Literatura i źródła* (s. 8) i zaczął nietypowo od krótkiej oceny literatury tematu. Nietypowo, bowiem w pracach tego typu przyjmuje się kolejność odwrotną. Rozumiem, iż zamiar Doktoranta podyktowany został nikłością opracowań dotyczących się wyłącznie postępowania egzekucyjnego i zamiarem podkreślenia oparcia swoich twierdzeń na bazie źródeł drukowanych i rękopiśmiennych. W istocie literatura w polskim piśmiennictwie stricte „egzekucyjna” jest niewielka, ale uważam za trafniejsze omówienie jej po przedstawieniu źródeł i w większym wymiarze. Przecież przedstawiony przez Autora wykaz opracowań zawiera się na sześciu stronach. Sugerując Autorowi pewne uzupełnienia w pracy powrócę do tej kwestii w dalszym ciągu recenzji.

Niewątpliwie walorem rozprawy jest jej podstawa źródłowa. Autor sumiennie wykorzystał źródła drukowane, polskie i francuskie, zarówno w postaci odrębnych wydawnictw kodeksowych jak też pozostałych, zawartych w różnorodnych publikacjach ciągłych. Co ważne, sięgał do aktów prawnych wyższego i niższego rzędu oraz wydawnictw nie tylko prawniczych ale i pobocznych, jak m.in. *Diariuszy sejmowych* czy *kalendarzyków politycznych*. Istotnym i wartościowym stało się też dotarcie do ówczesnej prasy codziennej omawianej epoki. Bogaty katalog źródeł drukowanych uzupełniają archiwalia rękopiśmienne. Jego kwerenda w tym zakresie jest wnikliwa, dowodząc tym samym sumienności oraz pasji badawczej łączonej z należyтым warsztatem naukowym. Autor wykorzystał zespoły archiwalne pozostałe po organach centralnych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, jak też akta sądowe dotyczące Trybunałów Cywilnych w Kaliszu, Kielcach, Lublinie oraz sądu pokoju w Śremie. Dało to obraz wyrywkowy, ale wytłumaczony zachowaniem akt w tychże archiwach. Ponadto, pewna typowość spraw, wynikająca z obowiązującego

ustawodawstwa pozwalała na wyciągnięcie wniosków generalizujących. Także warto podkreślić, iż materiały archiwalne pochodziły zarówno z d. części Księstwa popruskiej jak i poaustriackiej. W sumie, w prowadzonym przez Autora dowodzie głównej tezy rozprawy kwerenda archiwalna spełniła swoje zadanie. Celnie posłużyła mu w analizach obowiązujących norm prawnych i jako element konfrontacji z praktyką organów wymiaru sprawiedliwości. Heurystyka, rozumiana w tym przypadku jako umiejętność wyszukiwania i zbierania źródłowych materiałów historyczno-prawnych stanowi, co warto jeszcze raz zaznaczyć, mocną stronę rozprawy. Na tym tle mam tylko jedną uwagę natury formalnej. Autor odmiennie skatalogował źródła we *Wstępie* i w dołączonym *Wykazie Bibliograficznym*. Właściwsze i b. czytelne wydaje się ujednoczenie, jak również odejście od zbytnio „poszatkowanej” nomenklatury poszczególnych kategorii źródeł. Z pewnością b. zasadne jest trzymanie się reguł ustalonych w piśmiennictwie historycznym.

3. Oprócz *Wstępu*, o którym była wyżej mowa, Autor wywody merytoryczne ujął w pięciu rozdziałach, a rozprawę sumuje *Zakończeniem* i *Bibliografią*. Konstrukcję pracy należy uznać za trafną i ocenić wysoko, może z pewnymi uzupełnieniami co do tytułów niektórych rozdziałów. Autor za podstawę rozważań i wyodrębnienia rozdziałów przyjął mieszane kryterium rzeczowo-chronologiczne i oceniam ten zabieg jako właściwy. Sprzyja on bowiem ujęciu wielopłaszczyznowemu i mimo objęcia niewielkich ram czasowych wskazuje na dynamikę przemian funkcjonowania instytucji procesowych. Podziały wewnętrzne pracy idą w sposób przemienny, co celnie uwidacznia zwłaszcza stronę prawną, a także złożoność praktyki z uwypukleniem kwestii najistotniejszych w poszczególnych fragmentach rozdziałów. Wywody Rozdziału 1-go obejmują nie tylko analizę kodeksu z 1806 r. ale i opis procedur egzekucyjnych w d. Polsce i czasach pruskich, stąd tytuł winien brzmieć *Code de procédure civile z 1806 r. i dawne przepisy na ziemiach polskich*. Tak samo tytuł Rozdziału 2-go, by był zgodny z treścią, należałoby uzupełnić o sformułowanie ... *na ziemiach polskich i we Francji*. Poza tym, jak już zaznaczyłem, układ pracy właściwie prowadzi Czytelnika, a wyeksponowanie w Rozdziale 2-gim urzędów wykonawczych poprzedzając tym samym opis postępowania egzekucyjnego

(Rozdziały 3 i 4) uważam za należyte podejście w wyjaśnieniu kwestii sądowo-proceduralnych. Omówienie spraw organizacyjno-osobowych słusznie winno poprzedzać opis zagadnień będących ich następstwem w sensie wykonawczym. Wyodrębnienie Rozdziału 5-go pozostaje zabiegiem oczywistym. Podkreśliłbym też wartościowe uwagi w *Zakończeniu* rozprawy. Nie sposób odnieść się do metod badawczych, którymi posługuje się Doktorant, choć sam we *Wstępie* nie pisze o nich zbyt wiele, a już tym bardziej nie wyodrębnia w oddzielnym punkcie. Niemniej jego praca należy do tej kategorii opracowań, gdzie teksty obowiązującego prawa wraz z elementami projektodawczymi stanowią podstawę badawczą. Stąd Autor nadał pracy charakter dogmatyczny i rozważania formalno-prawne dominują nad ujęciem historycznym. W większym stopniu mgr T. Królasik celuje w analizie obowiązującego ustawodawstwa niż w badaniu norm z punktu widzenia ich praktycznego zastosowania (jak tego wymagała tradycyjna dogmatyka). Nie oznacza to, iż całkowicie pomija podejście „prawa w działaniu”, ale pewien niedosyt przy lekturze pracy pozostaje, zwłaszcza przy ujęciu społecznych kwestii egzekucji sądowej (patrz niżej W.W.). Z drugiej strony, Doktorant właściwie panuje nad różnorodnymi i licznymi przepisami prawnymi, jak też nad znaczną dozą informacji wynikających ze źródeł i literatury, należycie je również interpretuje i te umiejętności należy ocenić dodatnio.

4. Przechodząc do uwag natury merytorycznej, pozwolę sobie wskazać na możliwość uzupełnień w sposobie ujęcia tematu przez Doktoranta. Zasadniczy cel pracy został bowiem, jak już wyżej wskazano, osiągnięty i lektura poszczególnych rozdziałów dowodnie o tym przekonuje. Moje generalne uwagi dotyczą dwóch kwestii. Pierwsza, to zbyt skrótowe potraktowanie zagadnień natury gospodarczo-społecznej wiążących się ze stosowaniem prawa i przystających tak blisko do egzekucji wyroków sądowych, zwłaszcza jeśli dotyczyła ona nieruchomości. Autor mógł szerzej spojrzeć na kompleks tychże uwarunkowań w XVIII-wiecznej Polsce, wskazując na ówczesne b. duże obciążenie sumami dóbr ziemskich, ciągnące się następnie w czasach pruskich, kiedy to łatwość uzyskania kredytu doprowadziło do jeszcze znaczniejszych zadłużeń. Następnie trudny dla rolnictwa jak i całej gospodarki czas Księstwa Warszawskiego i pierwszych lat Królestwa Polskiego (zwłaszcza

okresy wojny) procesy te utrwał. Podkreślał to już M. Mycielski w swojej książce o Marcinie Badenim, pisząc o ówczesnych *partiach wierzycieli i dłużników* i ideologicznym podłożu całego problemu – święte prawo własności i dążność do licytacji przez wierzycieli, a zadłużenie ziemiaństwa z racji klęsk wojennych i poniesionych ofiar będących następstwem postawy patriotycznej (por. M. Mycielski, *Marcin Badeni...*, Warszawa 1994). Mógł też Autor wyróżnić, iż w d. Polsce w prawie miejskim licytacja była znana i stosowana choć przecież była sprzeczna z naturą polskich zwyczajów prawnych. Tego rodzaju uzupełnienia, które tu wskazuję, oczywiście przykładowo, nie wymagałoby od Autora badań szczegółowych. Wystarczyło sięgnąć do literatury takiej jak tyczącej się d. Polski monografii J. Michalskiego *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, Ossolineum 1958 bądź pracy W. Bednaruka *Trybunał Koronny...*, Lublin 2008, a w odniesieniu do lat porzbiorowych rozpraw D. Rzepniewskiej *Ziemiaństwo w kręgu oddziaływania Warszawy 1807-1864*, Warszawa 1982 (choćby punkt *Sprzedaje licytacyjne*, s. 97 in.) czy I. Rychlikowej *Ziemiaństwo Polskie 1789-1864. Zróźnicowanie społeczne*, Warszawa 1983. Także wartościowe byłyby tu studia powstałe w kręgu badań zespołów R. Kołodziejczyka i S. Kowalskiej-Glikman w latach 70-80 ub. wieku. Sądzę, iż tego rodzaju uwagi, wkomponowane w rozdziały 1 i 5 rozprawy przybliżyłyby znacznie problemy prawne, czyniły je b. zrozumiałymi i wyjaśniały potrzeby przemian w 1823 r. Czyniłyby rozprawę pełniejszą, a sam prawny problem postępowania egzekucyjnego nabrałby b. „ludzkiego” wyrazu w relacjach wierzyciel-dłużnik niż tylko w wymiarze sądowym.

Z kwestią powyższą wiążą się ściśle ówczesne stosunki własnościowe i istnienie własności podzielonej, co zdecydowanie wpływało na egzekwowanie wyroków. To drugie zagadnienie, wymagające moim zdaniem, wyraźniejszego zaznaczenia w ocenionej rozprawie. Podłożem bowiem, i to ważnym, zmian przywracających możliwość egzekucji przez wydzierżawienie nieruchomości, był katalog różnorodnych uprawnień i obowiązków tak właściciela zwierzchniego jak i podległego. Inaczej także było w tym względzie w stosunkach miejskich (i to w miastach rządowych i prywatnych) jak i w sferze majątków ziemskich. Występowanie obok siebie stosunków umownych, właściwych kodeksowi Napoleona obok ciągle

utrzymujących się stosunków dominialnych, znacznie komplikowało procedury egzekucyjne, szczególnie przy egzekwowaniu *właściciela podległego*, a system dzierżaw był w tym względzie dogodniejszy. Jak podkreślała literatura XIX-wieczna, warunki kodeksowej (art. 544 KN), pełnej własności mogła spełniać tylko własność ziemska, natomiast przez cały czas (aż do ukazów uwłaszczeniowych na wsi i w mieście z lat 60-tych XIX w.) funkcjonowała własność niezupełna (podzielona), użytkowa i w jej ramach, obok emfiteuzy (dzierżawy wieczystej) i erbpachtu (własności czynszowej), także superficies (prawo powierzchni bądź placu). Zdaję sobie sprawę, iż problem tej jest obszerny i trudny, ale zwrócenie nań uwagi było, moim zdaniem, konieczne, zwłaszcza w rozdziale 1-szym tak w odniesieniu do d. Polski i czasów pruskich. Można było to uczynić w oparciu o literaturę, zwłaszcza prace J. Mazurkiewicza, W. Sobocińskiego, Wł. Ćwika czy T. Opasa. Autor rozprawy na str. 194 słusznie pisze, iż *w egzekucji z nieruchomości wydzierżawienie nie zastąpiło sprzedaży, ale stanowiło nową, dodatkową instytucję* – zgoda, ale wynikało to z ciągle utrzymujących się stosunków dominialnych i w tym aspekcie swoją tezę winien uzupełnić.

Jak z powyższego wynika, krytyczne moje uwagi idą w kierunku udoskonalenia pracy i poszerzenia pola badawczego w rozdziałach 1 oraz 5. Natomiast rozdziały 2, 3, 4 nie nasuwają żadnych zastrzeżeń natury generalnej. Merytoryczne wywody Autora są kompletne, wyraziście wyjaśniają istotę problemów prawnych, a Doktorant potrafił skoncentrować się na rzeczach najważniejszych. Widać, iż dobrze panuje nad mnogością przepisów prawnych różnego stopnia, wyciąga ze źródeł i literatury trafne i przekonujące wnioski. Z kwestii szczegółowych, jeszcze w rozdziale 1 może warto byłoby dodatkowo oprzeć fragment o *potioritas* na pracy W. Dutkiewicza *Prawa cywilne...* (Warszawa 1869) piszącego z perspektywy XIX-wiecznej. W rozdziale 2-gim (s. 48 i in.) dobrze byłoby Czytelnikowi objaśnić w przypisie wartość ówczesnego złotego jak też wymiar mili ówczesnej (występowała tzw. mila polska, mała i duża, tj. dystans przeszło 6-7 km). Pisząc o woźnym, warto było zwrócić uwagę na ostatnie 2-tomowe wydawnictwo źródłowe dokonane przez Z. Rymaszewskiego (*Woźny sądowy...*, Warszawa 2008, 2010). Na str. 88 Doktorant pisze, iż *różnice między organizacją huissiers i komorników były symptomem zacofania Księstwa*

Warszawskiego na polu kultury prawnej. Sądzę, iż należałoby też podnieść, iż było to również wynikiem zupełnie odmiennych w tym względzie tradycji prawnych. W rozdziale 3-cim może warto było zaznaczyć, iż środki egzekucyjne przewidziane francuskim kpc były stosowane nie tylko w sądownictwie cywilnym ale też i administracyjnym (por. W. Witkowski, *Sądownictwo administracyjne...*, Warszawa 1984). Na str. 112 należałoby poprawić, iż *Wykaz hipoteczny* to część I księgi hipotecznej a nie *dział III księgi hipotecznej*, a z kolei na str. 130 należałoby wyjaśnić rozróżnienie kategorii obrońców sądowych (patron-adwokat-mecenas), gdyż przed Trybunałem Cywilnym występowali tylko patroni. Także z wywodów na str. 175 wynikałoby, iż gubernie w Królestwie Polskim wprowadzono w 1832 r., podczas gdy stało się to w roku 1837.

5. W konkluzji recenzji pragnę podnieść, iż jej ocena wypada zdecydowanie dodatnio. Autor, o czym pisałem we wstępie uwag recenzyjnych, i tu jeszcze raz powtórzę, podjął się opracowania tematyki oryginalnej, niełatwej i właściwie niepenetrowanej przez badaczy historii prawa. Dokonał znaczącego wysiłku badawczego i interpretacyjnego opracowując temat w oparciu o należycie zebrane źródła rękopiśmienne i drukowane oraz literaturę. Jego praca doktorska jest świadectwem dobrej wiedzy prawniczej tak w obszarze polskiego jak i francuskiego postępowania sądowego, a także umiejętności warsztatowych połączonych z niewątpliwą pasją badawczą. Podniesione przeze mnie uwagi merytoryczne idące w kierunku nadania rozprawie kształtu b. pogłębionego są wynikiem inspiracji płynącej z przemyśleń i ustaleń dokonanych przez Doktoranta. Praca Jego wnosi bowiem szereg wartościowych konstatacji natury prawnej, przydatnych również badaczom historii XIX stulecia i warta jest publikacji.

Stwierdzam więc, iż rozprawa doktorska p. mgr Tomasza Królasika w pełni odpowiada wymogom art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. z dnia 16 kwietnia 2003 r.).

Wojciech Litkowski